

HUBERT MAĆCIK

CZY W LUBLINIE
ISTNIAŁA PÓŻNOŚREDNIOWIECZNA KALWARIA?

Lubelski kościół pw. Świętego Krzyża powstał poza miastem, po jego zachodniej stronie, przy dawnym trakcie krakowskim, niemal na szczycie wzniesienia – [...] *wyżyny ciągnącej się ku Stawinkowi*¹, na gruncie należącym do lubelskiego klasztoru Brygidek². Nieopodal, na północnym zboczu wzgórza, zbudowano miejską szubienicę, do dziś zachowaną w kształcie z końca XVI stulecia, wzmiankowaną po raz pierwszy w roku 1408³. Na kulminacji wzgórza, pomiędzy kościołem a szubienicą, w miejscu niegdyś doskonale wyeksponowanym w krajobrazie, znajduje się sporych rozmiarów kopiec, na którym stoi murowana kapliczka – czworoboczny, dwukondygnacyjny słup, kryty namiotowym daszkiem. W kopcu, pod kapliczką zwaną w najstarszych znanych źródłach „Bożą Męką”, poniżej nowożytnych, głównie XVII-wiecznych pochówków, znajduje się neolityczny kurhan, pochówek ludności kultury ceramiki sznurowej⁴.

Dotychczas nie wyjaśniono jednoznacznie genezy założenia i historii kościoła pw. Świętego Krzyża, zlokalizowanego w sporym oddaleniu od średniowiecznego miasta i zarazem w bardzo specyficznym miejscu⁵. Najbardziej prawdopodobna wydaje się interpretacja całego pagórka pomiędzy kościołem a szubienicą jako założenia, oprócz funkcji jurysdykcyjnych, pełniącego przede wszystkim funkcję kalwarii – miejsca położonego za miastem na wzgórzu, na które udawano się, aby rozważać Mękę Chrystusa, a powtarzając za Nim daleką drogę od bram miejskich, współcierpieć z Nim. Na związek z pobożnością pasyjną, tak charakterystyczną dla późnego średniowiecza, wskazuje tu wiele elementów: wezwanie kościoła, niewątpliwie związane z kultem lubelskiej relikwii Krzyża Świętego, znany ze źródeł program odprawianych w kościele nabożeństw, odpowiednia lokalizacja, wreszcie znajdująca się w pobliżu Boża Męka.

¹ A. W a d o w s k i, *Kościół lubelskie*, Kraków 1907, s. 512.

² Tamże, s. 503-503.

³ J. T e o d o r o w i c z - C z e r e p i ń s k a, *Dawna szubienica miejska w Lublinie*. *Długosza 4*, Lublin 1981, mps WUOZ Lublin, passim.

⁴ R. N i e d ź w i a d e k, *Symbolika i treści grobu podkurhanowego na przykładzie lubelskich nekropolii*, [w:] *Lublin przez wieki. Szkice z badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, A. Stachyra, B. Gosik-Tytuła, Lublin 2004, s. 22-23.

⁵ Por. J. M a r c z e w s k i, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 151 n.

KOŚCIÓŁ

Drewniany kościół Świętego Krzyża powstał, jak mówi legenda o jego początkach, w 1434 r.⁶ Przez dłuższy czas nie posiadał uposażenia, chociaż w źródłach określany jest jako kościół⁷. Prebendę przy nim utworzono dopiero w 1549 roku⁸. W aktach wizytacji bpa Maciejowskiego w 1603 roku po raz ostatni budynek jest określony jako drewniany. To samo źródło zawiera jedyny dokładniejszy opis kościoła⁹. Opis ten, w połączeniu ze współczesnym mu przedstawieniem na widoku Lublina Abrahama Hogenberga¹⁰, pozwala na dość dokładne odtworzenie wyglądu późnogotyckiej świątyni.

Był to niewielki drewniany kościół o jednej nawie, na planie zbliżonym do kwadratu, i mniejszym i niższym od niej prezbiterium zamkniętym prostą ścianą. Wewnątrz znajdowały się dwa murowane ołtarze: na głównym stał tryptyk z rzeźbą Najświętszej Maryi Panny w części środkowej i z obrazami przedstawiającymi historię założenia kościoła na skrzydłach bocznych. Dokoła kościoła był cmentarz, otoczony drewnianym płotem. Po północnej stronie cmentarza znajdowało się ossarium¹¹.

W 1598 roku mieszczanie lubelscy nabyli od brygidek grunt, na którym stał kościół. Przed 1623 rokiem drewnianą świątynię zastąpiono murowaną, wzniesioną z ich funduszy. Przy nowym kościele mieszczanie chcieli utworzyć parafię – stara fara św. Michała przez ponad trzy stulecia rozwoju miasta stała się zbyt szczupłą na jego potrzeby. Do erekcji nowej parafii jednak nie doszło – w zamian za to zwiększono stan osobowy duchowieństwa przy lubelskiej farze¹².

Od 1697 roku kościół znajdował się pod opieką dominikanów obserwantów, którzy po jego północnej stronie wybudowali klasztor¹³. Dominikanie przebywali przy kościele do 1800 roku, kiedy to nastąpiła kasata konwentu i zajęcie budynków przez wojsko austriackie¹⁴. W tym samym czasie zamknięto cmentarz. Wojsko – najpierw austriackie, po 1809 roku polskie, a od 1831 rosyjskie – zajmowało budynki klasztoru i kościoła (zamienionego na magazyn) do 1921 roku, kiedy to przekazano je w dzierżawę świeżo powstałemu Uniwersytetowi Lubelskiemu (obecnie Katolic-

⁶ Tamże, s. 152.

⁷ Np. w 1515 r.; tamże, s. 153.

⁸ Tamże.

⁹ M. M i c h a l s k a, *Architektura gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Historia i inspiracje stylistyczne*, „Roczniki Humanistyczne”, 48-49(2000-2001), z. 4, s. 198.

¹⁰ Opublikowany w dziele: G. B r a u n, A. H o g e n b e r g, *Theatri precipuarum totius mundi urbium liber sextus*, Colonia 1618. Por. H. G a w a r e c k i, *Najstarszy widok Lublina A. Hogenberga i jego powtórzenia w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Studia i Materiały Lubelskie. Historia Sztuki* t. 1, Lublin 1963, s. 53-72, oraz A. F r e j l i c h, *Widok ogólny Lublina Jerzego Brauna i Abrahama Hogenberga. Zarys genezy widoków miast w sztuce nowożytnej*, [w:] *Ikonaografia dawnego Lublina*, red. Z. Nestorowicz, Lublin 1963, s. 31-51.

¹¹ M i c h a l s k a, dz. cyt., s. 198-199, M a r c z e w s k i, dz. cyt., s. 154.

¹² W a d o w s k i, dz. cyt., s. 500-501.

¹³ M i c h a l s k a, dz. cyt., s. 202.

¹⁴ Tamże, s. 207.

ki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)¹⁵. Po objęciu budynków natychmiast przystąpiono do remontu zespołu, prowadzonego według projektów i pod bezpośrednim nadzorem arch. Mariana Lalewicza, który nadał budynkom uniwersyteckim (a zwłaszcza kościołowi) formy w bardzo udany sposób łączące tradycję historycznej architektury regionu z rozwijającym się właśnie modernizmem¹⁶. Własnością Uniwersytetu budynki stały się dopiero w 1997 roku¹⁷.

KALWARIA

Związek kościoła pw. Świętego Krzyża z relikwiami Krzyża Świętego, znajdującymi się do 1991 roku pod opieką lubelskich dominikanów, wydaje się niepodważalny. Zwraca uwagę zarówno horyzont sprowadzenia do Lublina jerozolimsko-kijowskiej relikwii około 1420 roku¹⁸, zbliżony z czasem powstania kościoła Świętego Krzyża, jak i legenda o jego powstaniu – zapisana w kronice klasztornej lubelskich dominikanów i powtarzana potem wielokrotnie. Według tej opowieści pewien gdański kupiec imieniem Henryk, zostawszy sam w kościele lubelskich dominikanów, zapragnął wykraść wystawioną na ołtarzu relikwię Krzyża Świętego i zawieźć ją do rodzinnego Gdańska. Zdołał zabrać relikwie i wyjechać z nimi z miasta, jednak po ujechaniu kilku staj konie stanęły i nie chciały jechać dalej. Przerażony Henryk wszystko ujawnił, oddał zagrabione relikwie, a w miejscu zatrzymania się ufundował kościół na pamiątkę cudownego wydarzenia¹⁹.

Próbowano również łączyć kościół Świętego Krzyża z pobliską szubienicą – według niektórych badaczy jego wzniesienie łączyło się z chęcią zapewnienia przestępcom traconym na pobliskiej szubienicy miejskiej ostatniej posługi i pochówku w po-

¹⁵ Tamże, s. 215-216.

¹⁶ Tamże, s. 216-221.

¹⁷ Tamże, s. 222.

¹⁸ Relikwie Krzyża Świętego przywiezione do Lublina ok. 1420 r. były jednymi z najcenniejszych w chrześcijańskim świecie. Po znalezieniu Krzyża Świętego przez św. Helenę ok. 325 r. w Jerozolimie trzy jego największe fragmenty rozdzielono pomiędzy Rzym, Konstantynopol i Jerozolimę. W czasach wojen z Arabami cesarze bizantyjscy przenieśli jerozolimską część Krzyża Świętego do Konstantynopola, skąd została przewieziona do Chersonezu. Tam darowano ją Włodzimierzowi Wielkiemu w dniu jego chrztu. Włodzimierz umieścił relikwie w kijowskim soborze św. Zofii, skąd biskup Andrzej przewiózł je do Lublina. Zostały skradzione w 1991 r.; por. m.in. W a d o w s k i, dz. cyt., s. 257-266; A. N a u m o w, *Władysław Jagiełło wobec prawosławia*, [w:] *Kaplica Trójcy Świętej na Zamku Lubelskim: historia, teologia, sztuka, konserwacja. Materiały sesji zorganizowanej w Muzeum Lubelskim, 24-26 kwietnia 1997 roku*, Lublin 1999, s. 22.

¹⁹ Legenda opisana m.in. przez o. Pawła Ruszla w dziele *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego katolickiego Krzyż Pański. O którym tu są trzy księgi, z doktorów Świętych i historyków poważnych napisane przez Xiędza Pawła Ruszla Pisma Świętego Doktora Zakonu Kaznodziejskiego...*, Lublin 1656. Por. W a d o w s k i, dz. cyt., s. 493-496; M a r c z e w s k i, dz. cyt., s. 152.

święconej ziemi przy kościele, a jednocześnie poza miastem²⁰. Taka interpretacja, choć częściowo słuszna, nie jest wyczerpująca. Sam fakt udzielania skazańcom w kościele Świętego Krzyża posług duchowych jest w świetle źródeł pisanych niewątpliwy: akta wizytacji z 1603 roku wspominają, że każdorazowy prebendarz kościoła obowiązany był [...] *odprawiać co tydzień jedną mszę św. czytaną o Męce Pańskiej [...], udzielać święte sakramenta więźniom i na śmierć skazanym, tymże wiedzionym na miejsce kaźni towarzyszyć i dawać upomnienia zbawienne*²¹. Jak widać z przytoczonego cytatu, obowiązek udzielania posług skazańcom nie był najważniejszy. Jako pierwszy i główny wymieniony został obowiązek odprawiania mszy św. o Męce Pańskiej, co doskonale koresponduje z pasyjnym wezwaniem kościoła. Problem wyraźnych związków między szubienicą a kościołem Świętego Krzyża zostanie rozwinięty dalej.

Pobożność pasyjna, przejawiająca się w kulcie Męki Pańskiej, na którą spoglądano z innego niż wcześniej punktu widzenia, zaczyna się tworzyć już w XI wieku. Stopniowo traci na znaczeniu eksponowanie przede wszystkim skutków zmartwychwstania Chrystusa, jego tryumfu (doskonale wyrażane m.in. w romańskich krucyfikach, ukazujących Go na krzyżu żywego, bez żadnych znamion bólu i cierpienia, często w koronie na głowie). Coraz częstsze staje się spojrzenie na Mękę przez pryzmat Jego cierpienia jako człowieka. Pogląd taki zdominuje zachodnioeuropejską duchowość w XIV i XV wieku. W teologii tych czasów ważne jest pojmowanie Odkupienia [...] *w kategoriach jurydyczno-moralnych (teoria zadośćuczynienia), przypisując całą funkcję zbawczą męce i śmierci Chrystusa. [...] Starochrześcijański obraz Chrystusa Króla i Arcykapłana Nowego Testamentu, dokonującego na krzyżu zbawienia przez objawienie swojej mocy, zostanie zastąpiony przez wizję martwego, oczekającego krwi Jezusa, wyniszczonego katuszami męki*²². Szczególnym rysem tej pobożności stało się pojęcie „współcierpienia” (*compassio*) z Chrystusem jako drogi do pokuty za grzechy i zarazem udziału w Jego zmartwychwstaniu²³. Czołowi przedstawiciele nurtu: św. Bernard z Clairvaux, św. Franciszek czy św. Bonawentura, doprowadzili do rozpowszechnienia tego typu pobożności. Ogromną rolę w jej kształtowaniu odegrały zakony żebracze, zwłaszcza franciszkanie, a także XIV-wieczni mistycy niemieccy: Eckhart, Jan Tauler i Henryk Seuse oraz św. Brygida Szwedzka, której modlitwy przed Ukrzyżowanym weszły na stałe do ksiąg przeznaczonych dla

²⁰ Tamże, s. 152-153. Znany jest przykład ufundowania (również w I poł. XV w.) kaplicy wyłącznie ze względu na spokój doczesnych szczątków skazańców – w Krakowie syn straconego w 1406 r. Andrzeja Wierzyńka postawił w miejscu, gdzie chowano skazańców, kościółek pw. św. Gertrudy, przy którym do XVIII w. chowano ofiary „sprawiedliwości magdeburskiej”, zob. H. Z a r e m s k a, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.*, Warszawa 1986, s. 72. Znamienne jednak, że najczęściej kościoły takie nosiły wezwanie św. Gertrudy, a nie Świętego Krzyża.

²¹ Cytat w tłumaczeniu ks. Wadowskiego. Zob. t e n ż e, dz. cyt., s. 497-498.

²² J. J. K o p e ć, *Droga Krzyżowa. Dzieje nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów*, Poznań 1975, s. 25.

²³ Tamże, s. 26; Krzyż, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, Lublin 2004, kol. 19.

ludzi świeckich²⁴. Rozwojowi kultu Męki Pańskiej towarzyszył rozwój dramatu liturgicznego, zwłaszcza o tematyce pasyjnej²⁵.

Rozkwit pobożności pasyjnej, odczuwanej indywidualnie i bez ostentacji, w połączeniu z utrudnieniami w dotarciu do Jerozolimy, jakie nastąpiły po upadku państw krzyżowców w Ziemi Świętej, doprowadził do pojawienia się szczególnej formy religijności. Na kulminacjach wzniesień, położonych na ogół niedaleko osiedli ludzkich, zaczęto wznosić rozmaite obiekty sakralne: krzyże, rzeźby, kaplice lub niewielkie kościoły o wezwaniach związanych z pasją. Udawano się tam, by rozważać Mękę Chrystusa. Ich usytuowanie miało w symboliczny sposób nawiązywać do lokalizacji Golgoty. Odległość od osiedla ludzkiego dawała możliwość przygotowania się do bardziej intensywnego przeżycia modlitw poświęconych Męce Pańskiej, a zarazem większego zbliżenia się do Jezusa we współcierpieniu poprzez symboliczne powtórzenie Jego drogi odbytej pod ciężarem krzyża. Jedne z najwcześniejszych znanych dziś podobnych obiektów powstały na terenie Cesarstwa Rzymskiego w Dusenbach w Alzacji (być może już w XIII w.), gdzie postawiono kaplicę, i w Zgorzelcu, gdzie około 1325 roku na wzgórzu za miastem postawiono krzyż²⁶. Lokalizacja lubelskiego kościoła Świętego Krzyża i pobliskiej Bożej Męki na szczycie wyraźnego wzniesienia poza miastem doskonale wpisuje się w ten nurt pobożności pasyjnej, na co zwrócił uwagę Zbigniew Bania²⁷.

Często miejsca takie wyznaczali pielgrzymi powracający z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którzy „odkrywali”, że krajobraz rodzinnej miejscowości jest podobny do krajobrazu Jerozolimy, choćby w niewielkim fragmencie. Było tak m.in. w Schwäbisch-Gmund, gdzie w 1483 roku pątnicy po powrocie z pielgrzymki zauważyli podobieństwo zbocza jednego ze wzgórz pod miastem do zbocza Góry Oliwnej. Zgadzała się też lokalizacja grotty w tym zboczu, zbliżona do usytuowania grobu św. Jakuba w dolinie Cedronu²⁸.

Czy do podobnego „odkrycia” podobieństwa do Jerozolimy doszło w Lublinie? W rozpoznanych dotąd źródłach brak na to dowodów, ale możliwość taka istnieje – wyżyny, urozmaicony krajobraz Lublina mógł ideologicznie zgadzać się z krajobrazem Jerozolimy. Jak stwierdza o. Jerzy Józef Kopeć, twórcy europejskich kalwarii zdawali sobie sprawę z niemożliwości pełnego przeniesienia krajobrazu Jerozolimy na inne miejsce – podstawą było odpowiednie rozmieszczenie bolesnych dróg Chrystusa na czterech wzgórzach, odpowiadających wzgórzom jerozolimskim²⁹. W Lublinie taka aranżacja przestrzeni była (i jest nadal) możliwa. Oprócz Golgoty na zachód od miasta na wzgórzu z kościołem Krzyża Świętego i szubienicą do krajobrazu Miasta Świętego można było dopasować wzgórze Czwartek, oddzielone od średnio-

²⁴ K o p e ć, dz. cyt., s. 29-30.

²⁵ Tamże, s. 31.

²⁶ Z. B a n i a, *Święte miary jerozolimskie. Grób Pański. Anastasis. Kalwaria*, Warszawa 1997, s. 42. Oba te założenia zostały w końcu XV w. rozbudowane – zwłaszcza Kalwaria zgorzelecka – jedna z największych w późnośredniowiecznej Europie.

²⁷ Tamże, s. 48.

²⁸ Tamże, s. 45.

²⁹ K o p e ć, *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowa Jerozolima*, „Przegląd Kalwaryjski”, 7(2003), s. 15.

wiecznego miasta doliną rzeki Czechówki, niczym Góra Oliwna oddzielona od Jerozolimy Cedronem. Rolę góry Syjon ze Świątynią mogło odgrywać samo średnio-wieczne miasto, z najważniejszymi kościołami: farą św. Michała i kościołem Dominikanów, zaś rolę góry Moria – Krakowskie Przedmieście z kościołami Świętego Ducha i Brygidek, położone po zachodniej stronie i oddzielone od miasta murami, podobnie jak w Jerozolimie Górne Miasto było oddzielone od Syjonu. Możliwe jest także nadanie roli Syjonu wzgórzu zamkowemu z kościołem Świętej Trójcy, a Morii – miastu, oddzielnemu od zamku wąwozem. Tak pojmowane miasto mogło być doskonałą scenerią dla rozbudowanych misteriów pasyjnych, które, jak wiadomo skądinąd, były w Lublinie odgrywane i cieszyły się dużą popularnością³⁰. Byłoby również doskonałym tłem dla różnorodnych nabożeństw pasyjnych³¹.

Zbigniew Bania uznał lubelski kościół Świętego Krzyża za realizację pasyjną również ze względu na jego odległość od Bramy Krakowskiej – bramy miejskie w późnośredniowiecznych misteriach często odgrywały rolę Ratusza Piłata. Zdaniem Z. Bani odległość ta wynosi około 660 m i zgadza się z odpowiednią miarą jerozolimską (pomiędzy 880 a 1100 kroków)³². Z taką tezą nie można się jednak zgodzić – odległość między kościołem a Bramą Krakowską jest w rzeczywistości znacznie większa i wynosi około 1600 m. Przyczyna wyboru miejsca dla lubelskiej Golgoty musiała zatem być inna³³. Sama odległość – niemal trzykrotnie większa niż w Jerozolimie – mogła być zaletą lubelskiego założenia. Niemal dwa wieki później powiększoną w stosunku do jerozolimskich miar odległość między stacjami w Kalwarii Zebrzydowskiej Mikołaj Zebrzydowski uzasadnił słowami: *Za jeden krok Chrystusa my powinniśmy robić i dziesięć*³⁴.

Obiektem, który najbardziej, oprócz wezwania kościoła, poświadcza pasyjne przeznaczenie całego wzgórza, jest wymieniana w źródłach pisanych tzw. Boża Męka.

³⁰ W a d o w s k i, dz. cyt., s. 182-183.

³¹ W roku 1736. Marszałek Trybunału głównego koronnego w Lublinie, w sam wielki czwartek, przybywszy na rynek słomianym zwany, z całą asystencją panów deputatów, wziął krzyż bardzo długi na barki i udając podróż na Kalwaryję, szedł przez miasto, aż do Kolegiaty Św. Michała. Żaki z przedmieścia Leszczyńskich, studenci i mnóstwo ludu, śpiewając rozpamiętywanie Męki Chrystusa Pana, w wielkim oryndku za nim postępowali. Gdy cała ta kawalkata weszła do kościoła, kilku retorów rozpoczęło mowy ku uczczeniu męki Zbawiciela. W. K. W ó j c i c k i, *Teatr starożytny w Polsce*, t. I, Warszawa 1841, s. 60. Władysław Kazimierz Wójcicki zacytował ten opis za dziełem *Osobliwa sprawa w poniżeniu się panów świata* o. Władysława Żółtowskiego. Opisane wyżej wydarzenie potwierdza traktowanie topografii Lublina jako scenarii jerozolimskiej. W tym wypadku rolę Golgoty odegrało Wzgórze Staromiejskie, czego powodem była z pewnością lokalizacja w farze otoczonego kultem tzw. krucyfiksu trybunalskiego, który w 1727 r. został z kaplicy Trybunału przeniesiony do tego kościoła; W a d o w s k i, dz. cyt., s. 177-178.

³² B a n i a, dz. cyt., s. 48.

³³ W zbliżonej do podanej przez Zbigniewa Banię odległości od Bramy Krakowskiej znajdował się kościół Bonifratrów, wybudowany według projektu Pawła Antoniego Fontany w 2 ćw. XVIII w., rozebrany w czasach Królestwa Kongresowego – gdy porządkowano przylegające do niego tereny placu Litewskiego, z przeznaczeniem go na plac Musztry.

³⁴ K o p e ć, *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowa Jerozolima*, s. 16.

Samo określenie „Boża Męka”, podobnie jak określenia „upadek” oraz „stacja”, oznaczało w późnym średniowieczu i w początkach czasów nowożytnych krzyże, słupy bądź rzeźby, stanowiące etapy nabożeństw pasyjnych³⁵. W tym czasie liczba upadków lub stacji nie była jeszcze dokładnie ustalona. W zależności od rodzaju nabożeństwa wahała się ona od 3 do 32³⁶. Znana nam dzisiaj droga krzyżowa o 14 stacjach rozpowszechniła się dopiero w XVIII stuleciu³⁷. Boża Męka przy kościele Świętego Krzyża w Lublinie pojawia się w aktach dotyczących sporu między miastem a klasztorem Brygidek o rozgraniczenie w 1598 roku gruntów na terenie Krakowskiego Przedmieścia. Według postanowień ugody zawartej przez miasto i lubelskie brygidki granica miała biec [...] z miasta idąc goscincem krakowskim po lewey ręce, tam stąd do Bożej męki murowaney starey, a od Bożej męki recto tramite aż do szubienice murowaney [...]³⁸. W aktach wcześniejszego sporu – z 1511 roku – między miastem a brygidkami, dotyczącego zwężenia przez zakonnice drogi zwanej kazimierską, komisarze królewscy przysłani przez Zygmunta Starego dla rozwiązania sporu stwierdzili, że droga ta ma biec w szerokości między statuą murowaną a cmentarzem kościoła Świętego Krzyża³⁹. Obie te wzmianki odnoszone były dotychczas do jednego obiektu⁴⁰, jak się wydaje, niekoniecznie słusznie. Na widoku Lublina, wykonanym przez Abrahama Hogenberga na początku XVII wieku, najstarszym dokumencie ikonograficznym omawianego terenu⁴¹, w sąsiedztwie drewnianego jeszcze wówczas kościoła Świętego Krzyża, oprócz krzyża z postacią ukrzyżowanego Chrystusa – być może tożsamego z „Bożą Męką murowaną starą”, wymienioną w 1598 roku – stoi jeszcze murowana kolumna, zwieńczona płaską niewielką platformą, na której wcześniej znajdowała się prawdopodobnie jakaś rzeźba. Podobne kolumny mają liczne analogie w źródłach: na początku XVI wieku zalecano część dla dróg Chrystusa przez wznoszenie kolumn przy drodze do kościoła. Kolumny takie miały związek z nabożeństwem „dróg” („przejsć”) męki Chrystusa, znanym już pod koniec XIV wieku⁴². Problemem jest identyfikacja obu przedstawionych obiektów z kapliczkami znanymi ze źródeł pisanych. Widoczny u Hogenberga krzyż wcale nie musi być tożsamy z „Bożą Męką murowaną starą”, ponieważ określenie „Boża Męka” mogło również oznaczać kapliczki w innym kształcie, będące częścią założenia kal-

³⁵ B a n i a, s. 43.

³⁶ K o p e ć, *Droga Krzyżowa*, s. 37 n.

³⁷ Tamże, s. 85 n.

³⁸ Cyt. za: W a d o w s k i, dz. cyt., s. 503.

³⁹ Tamże, s. 496.

⁴⁰ T e o d o r o w i c z - C z e r e p i ń s k a, dz. cyt., s. 14; D. W ł o d a r c z y k, *Relikt cmentarza przy kościele Św. Krzyża w Lublinie*, [w:] *Lublin przez wieki*, s. 131-132. Według Teodorowicz-Czerepińskiej drewniany krzyż widoczny u Hogenberga w kontekście wzmianek źródłowych o obiektach murowanych (*statua murata* i „Boża Męka murowana stara”) świadczy o niedokładności tego fragmentu widoku, jednak badaczka ta nie wspomina o widocznej u Hogenberga w pobliżu kościoła kolumnie, która, w przeciwieństwie do schematycznych i umieszczanych na wszystkich niemal widokach miast rytowanych przez Hogenberga, jest potraktowana bardzo indywidualnie.

⁴¹ Zob. przypis 10.

⁴² K o p e ć, dz. cyt., s. 39.

waryjskiego. Równie dobrze może się ono odnosić zarówno do krzyża, jak i do kolumny.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, który z pokazanych przez Hogenberga obiektów był poprzednikiem istniejącej do dziś kapliczki, usytuowanej na kopcu-kurhanie na skraju Ogrodu Saskiego. Kapliczka obecną formę uzyskała prawdopodobnie w 1723 roku, na pamiątkę pochowanych w kopcu pod nią ofiar zarazy, o czym informował umieszczony na niej napis, cytowany jeszcze w połowie XIX wieku⁴³. Z takim datowaniem kapliczki nie pozostają w sprzeczności również jej formy architektoniczne. Dotychczas kapliczkę tę łączono (za Ambrożym Wadowskim) ze znaną ze źródeł „Bożą Męką mурowaną starą”⁴⁴, choć nie ma na to bezpośrednich dowodów. Najprawdopodobniej w tym właśnie miejscu znajdowało się ideowe centrum całego założenia – to właśnie tutaj jest kulminacja wzgórza, widoczna od strony średnio-wiecznego miasta, zaznaczona dodatkowo już w czasach przedhistorycznych kurhanem. Sam kurhan, który „uzupełniano” nowszymi pochówkami przez cały okres nowożytny⁴⁵, jest tu ciekawą analogią do Jerozolimy – gdzie Golgota była miejscem pochówków, a w tradycji również grobem Adama. Sama nazwa „Golgota” znaczy po aramejsku ‘czaszka’ lub ‘miejsce czaszki’, co przetłumaczono na łacińskie słowo *calvaria*⁴⁶. Przypadkowe odkrycie znajdujących się w kurhanie szczątków ludzkich mogło nasunąć założycielom lubelskiej kalwarii skojarzenia jednoznacznie jerozolimskie. Co ciekawe, inwentarz Ogrodu Saskiego z 1869 roku określa kapliczkę jako *stupa mурowany – niegdyś pomnik św. Jana*⁴⁷. Święty Jan, jako jedna z osób obecnych przy Męce Chrystusa, wraz z Matką Bożą bardzo często przedstawiany był w scenach Ukrzyżowania. Ta późniejsza tradycja może być potwierdzeniem, że w tym właśnie miejscu znajdowała się główna stacja kalwarii lubelskiej – Ukrzyżowanie.

Zapewne pierwotnie kapliczek kalwaryjskich było więcej niż na początku XVII wieku. Kolejne stacje mogły znajdować się na cmentarzu przykościelnym⁴⁸ i przy drodze z miasta. Być może częścią drogi krzyżowej był inny widoczny na rycinie Hogenberga krzyż, stojący na Krakowskim Przedmieściu niedaleko kościoła Świętego Ducha.

⁴³ W ł o d a r c z y k, dz. cyt., s. 131.

⁴⁴ W a d o w s k i, dz. cyt., s. 511-512; W ł o d a r c z y k, dz. cyt., s. 131-132.

⁴⁵ Tamże, s. 133-134.

⁴⁶ A. T r o n i n a, *Golgota*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lubin 1989, kol. 1260-1261.

⁴⁷ W ł o d a r c z y k, dz. cyt., s. 132.

⁴⁸ Co było częstą praktyką, rozpowszechnioną bardziej w czasach nowożytnych, np. przez reformatów, ale znane są podobne przykłady również w średniowieczu – do tej tradycji należą m.in. częste w Polsce ogrojce przy kościołach, jak przy krakowskim kościele św. Barbary. Obecność tego ogrojca i interpretacja kruchty kościoła Mariackiego jako kaplicy Grobu Świętego doprowadziły do postawienia tezy o istnieniu wokół tego kościoła takiej właśnie cmentarnej kalwarii. Por. K o p e ć, *Kalwaria Zebrzydowska*, s. 24; J. S a m e k, *Kruchta zachodnia kościoła Mariackiego w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki”, 8(1970), s. 99-130.

Analogiczne do lubelskiej „jerozolimskiej” lokalizacji kościoły pod wezwaniem Krzyża Świętego można spotkać co najmniej w kilku miastach na terenie dzisiejszej Polski. Najstarszym przykładem jest zapewne kościół Świętego Krzyża w Nysie, istniejący już w pierwszej połowie XIV wieku (obecny z 1633 r.), położony w odpowiedniej, „jerozolimskiej” odległości od centrum średniowiecznego miasta⁴⁹. Innym przykładem jest kościół Krzyża Świętego w Pułtusku, fundowany na początku XVI wieku przez biskupa płockiego Erazma Ciołka, wzniesiony za miastem, na terenie winnic biskupich, w stosownej odległości od bram⁵⁰. Pasyjne przeznaczenie pułtuskiego kościoła Świętego Krzyża poświadcza istnienie drugiej „jerozolimskiej” budowli sakralnej w tym mieście kaplicy św. Marii Magdaleny – wzorowanej zdaniem Roberta Kunkla na rotundzie Anastasis⁵¹. Podobnych miejsc związanych z kultem kalwaryjskim było na ziemiach polskich zapewne znacznie więcej, również w pobliżu mniejszych miejscowości. W Łeknie na przykład na wzniesieniu za miastem znajdował się drewniany kościół Świętego Krzyża, powstały w 1444 roku okoliczności jego fundacji nie są jasne. Według Jana Łaskiego miał przy tym kościele powstać szpital, ale niemal osiemdziesiąt lat od fundacji, w 1520 roku, jeszcze go nie było⁵². W przypadku Łekna występuje pewna różnica w stosunku do pozostałych wymienionych wyżej założeń – kościół Świętego Krzyża znajdował się bowiem na wschód od miasta – ale można to wytłumaczyć faktem, że po zachodniej jego stronie jest jezioro.

Najbliższym chyba przykładem do założenia lubelskiego jest hipotetyczna Droga Męki w późnośredniowiecznej Warszawie. Należać do niej miał między innymi pierwszy kościół Świętego Krzyża, zbudowany prawdopodobnie pod koniec XV wieku na pagórku naprzeciw folwarku książęcego, a w późniejszych wiekach zastąpiony przez kolejne kościoły⁵³. Oprócz położonej przy samej świątyni grupy rzeźbiarskiej Ukrzyżowania⁵⁴ niedaleko kościoła stała znana ze źródeł kapliczka, określona w 1643 roku przez Adama Jarzębskiego jako „Boża Męka”⁵⁵.

⁴⁹ T. C h r z a n o w s k i, M. K o r n e c k i, *Sztuka Śląska Opolskiego. Od średniowiecza do końca w. XIX*, Kraków 1974, s. 248.

⁵⁰ B a n i a, dz. cyt., s. 48.

⁵¹ R. K u n k e l, *Dwie centralne kaplice: w Gnieźnie i w Pułtusku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 45(1983), nr 3-4, s. 289.

⁵² A. W y r w a, *Drewniane kościoły w łekneńskim kompleksie osadniczym w świetle interdyscyplinarnych badań historycznych i archeologiczno-architektonicznych (stanowiska T 22 i Ł 19) – komunikat*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 46(2001), z. 4, s. 411.

⁵³ B a n i a, dz. cyt., s. 48-49, E. K o w a l c z y k o w a, *Kościół Św. Krzyża*, Warszawa 1975, s. 10.

⁵⁴ Tamże, s. 12.

⁵⁵ A. J a r z ę b s k i, *Gościniec abo krotkie opisanie Warszawy, 1643*, oprac. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974, s. 132.

SZUBIENICA

Elementem zwracającym w tym układzie szczególną uwagę jest obecność szubienicy. Po raz pierwszy jest ona wzmiankowana w 1408 roku. Pierwotnie była drewniana. Zachowaną do dziś murowaną postać otrzymała w 1595 roku. Jej użytkowania zaprzestano na początku XIX wieku, zapewne w związku z pobliskim usytuowaniem koszar. Wkrótce zmieniono funkcję budynku na magazyn prochu. Po założeniu w 1837 roku ogrodu miejskiego, nazwanego Saskim, planowano rozbudowę budynku, przeznaczając go na dom dla ogrodnika i magazyn potrzebnych narzędzi, ale ze względu na brak funduszy do inwestycji tej nie doszło. Ostatecznie domem ogrodnika szubienica stała się po przebudowie w 1897 roku⁵⁶. Budynek, do niedawna zamieszkiwany przez ludzi, jest obecnie (2006 r.) w trakcie remontu.

Lubelska szubienica została zlokalizowana – podobnie jak niemal wszystkie znane tego typu średniowieczne budowle – na odpowiednim wyniesieniu, przy jednej z głównych dróg prowadzących do miasta⁵⁷. Taka lokalizacja miała służyć realizacji prewencji generalnej – ostrzegania potencjalnych przestępców przed możliwą karą, a zarazem odstraszenia od popełniania przestępstw. Usytuowanie szubienicy umożliwiało osiągnięcie tego celu – dobrze wyeksponowana, była sceną dla rozgrywającego się tu *theatrum iusticiae*, a widok wiszących skazańców oddziaływał na przejeżdżających traktem.

Najciekawszy jest jednak problem stosunku szubienicy do pobliskiego kościoła Świętego Krzyża i związek podobnych obiektów z kultem pasyjnym. O istnieniu takiego związku przekonują przykłady i ciekawe analogie w innych miastach na terenie Europy Środkowej. Szczególnie interesujący jest tu przykład Głogowa, gdzie na miejscu XIII-wiecznej szubienicy wewnątrz murów miejskich książę Henryk III ufundował w 1307 roku klasztor Klarysek z kościołem pw. Świętego Krzyża⁵⁸. Podobna sytuacja wystąpiła w Lublinie – szubienica stała, zanim powstał kościół. Zapewne jej usytuowanie było jedną z przyczyn jego lokalizacji: jerozolimską Golgotą była przecież miejscem wykonania kary śmierci. Lokalizacja pasyjnego założenia przy szubienicy jeszcze bardziej upodabniała kalwarię lubelską do jerozolimskiego oryginału.

Problem relacji miejsca kaźni i kultu pasyjnego w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych nie został, jak dotąd, wyraźniej zauważony ani przez historyków prawa, ani przez teologów, choć liczne przykłady pokazują, że związek taki z pewnością istniał. Poza wyżej omówionymi obiektami z Lublina i Głogowa warto wspomnieć między innymi najbliższy geograficznie przykład Kazimierza Dolnego, gdzie w pobliżu szubienicy na Czerniawach za bramą lubelską w 1588 roku postawiono

⁵⁶ Teodorowicz - Czerapińska, dz. cyt., s. 6; J. Żywicki, *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*, Lublin 1998, s. 242.

⁵⁷ Szeroko na temat szubienic i innych podobnych urządzeń zob.: W. Maśel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań 1989, s. 133 n.

⁵⁸ T. Kozaczewski, *Głogów – miasto średniowieczne*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 18(1973), s. 6, 26; R. Rokaszewicz, *Kościół p.w. Św. Krzyża przy klasztorze klarysek* [dokument elektroniczny], tryb dostępu: http://www.glogow.pl/tzg/utracocone/kosciol_krzyza.htm, [data dostępu: 04.12.2005].

kapliczkę, również zwaną Bożą Męką⁵⁹, czy Poznań, gdzie nieopodal późnośrednio-wiecznej szubienicy na Wildzie stał krzyż, przy którym skazańcy odmawiali ostatnią modlitwę (podobnie jak przed Bożą Męką w Lublinie). Interesującą analogią jest też niemieckie określenie *Golthakreuz*, oznaczające niegdyś pewien rodzaj szubienicy⁶⁰. Ważna była tu z pewnością intencja, by umożliwić skazańcowi pokutę za grzechy, by mógł on dostąpić życia wiecznego – oprócz samej kary sposobem na to mogło być dla ludzi późnego średniowiecza odbycie przez niego symbolicznej drogi krzyżowej na miejsce swej kaźni, a tym samym współcierpienie z Chrystusem. Potwierdza ten tok myślenia nieco późniejszy przykład z Lublina – Sebastian Fabian Klonowic, lubelski mieszczanin i wielki poeta polskiego odrodzenia, tak opisuje wykonanie wyroku na złoczyńcy:

Zbierze się koło niego ludzi wielka rota
Przed miasto, gdzie na on świat zgotowano wrota
Potym go małodobry na gorę wprowadzi
I na ostatnim szczelblu już się tu zasadzi.
„Mów, bracie, *Iesus, Iesus, Iesus*; tym imieniem
Zamkni swój świat i żywot, uzbroj się znamieniem
Jego męki”. Zatem go uwikławszy w sidle
Zepchnie i odbieży go na onym dusidle.
Szubienicą to zową. Więc tak będzie wisiał,
Na wietrze i na deszczu będzie się kołysał⁶¹.

Brak dokładnej analogii do kalwarii lubelskiej, ale – co ciekawe – elementy obecne w wielu potwierdzonych i hipotetycznie uznanych za kalwaryjskie założeniach w Lublinie występują jednocześnie. Ta kumulacja cech charakterystycznych dla późnośredniowiecznych kalwarii w połączeniu z silnym kultem lubelskiej relikwii Krzyża Świętego i pasywną pobożnością zakonu św. Brygidy, oficjalnie zwanego Zakonem Najświętszego Zbawiciela, którego jedyny wówczas na terenie Królestwa Polskiego klasztor (oprócz pozostającego pod władzą krzyżacką Gdańską) znajdował się od 1426 roku w Lublinie⁶², w bardzo dużym stopniu uprawdopodobnia istnienie

⁵⁹ K. P a r f i a n o w i c z, *Tajemnice kapliczki z 1588 roku*, „Teki Puławska”, 1972, s. 39, 42-46. W Kazimierzu starsza Boża Męka, do której udawano się z procesjami z kazi-mierskiej fary, znajdowała się na cmentarzu ofiar zarazy przy drodze nad Wisłą, w miejscu, gdzie w 1623 r. Wawrzyniec Górski zbudował spichlerz. Oburzenie mieszczan kazimierskich spowodowało, że Górski, aby zadośćuczynić za zajęcie cmentarza i likwidację kapliczki, umieścił scenę Męki Pańskiej na szczycie swojego spichrza, zwanego odtąd „Pod Bożą Męką”.

⁶⁰ M a i s e l, dz. cyt., s. 134.

⁶¹ S. K l o n o w i c, *Worek Judaszów*, oprac. K. Budzyk, A. Obrębska-Jabłońska, Z. Zdrójkowski, Wrocław 1960, s. 161, w. 11-20. Por. Z a r e m s k a, dz. cyt., s. 48, 67.

⁶² M a r c z e w s k i, dz. cyt., s. 170-174, S. K a m i ń s k a, *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970, s. 158-163. Kult Męki, charakterystyczny dla brygidek, widoczny jest dobrze m.in. w zachowanym w Lublinie XVII-wiecznym cyklu obrazowym życia św. Brygidy, gdzie jej szczególne nabożeństwo do Ukrzyżowanego i pasji zostało wyraźnie zaznaczone. Do Męki Chrystusa nawiązują również czerwone

kalwarii lubelskiej. Z działalnością lubelskich klasztorów należałoby też łączyć inicjatywę tego założenia – warto w tym miejscu przypomnieć, że kościół stanął na gruncie należącym do brygidek⁶³. Pierwotna przynależność kościoła Świętego Krzyża do któregoś z klasztorów mogłaby tłumaczyć zupełny brak w źródłach jego uposażeń – charakter beneficjum kościół przybrał w 1549 roku i dopiero wtedy powstała przy nim prebenda⁶⁴. Zapewne spore znaczenie miał tu również udział mieszczan lubelskich, którzy do czasu objęcia kościoła przez dominikanów obserwantów posiadali patronat nad nim⁶⁵. Ciekawie rysuje się też możliwość udziału w tym przedsięwzięciu króla Władysława Jagiełły, znanego ze szczególnego nabożeństwa zarówno do Krzyża Świętego, jak i do św. Brygidy, fundatora lubelskiego klasztoru Brygidek, wzniesionego jako votum za zwycięstwo grunwaldzkie. Jagiełło był też prawdopodobnym inicjatorem sprowadzenia z Kijowa do Lublina relikwii Krzyża Świętego, a jego duże zainteresowanie Lublinem potwierdzają inne fundacje w tym mieście – z dekoracją malarską zamkowego kościoła Świętej Trójcy na czele⁶⁶. Dobrze znane są również dążenia Jagiełły do utworzenia w Lublinie stolicy biskupiej i znacznego podniesienia rangi miasta, uwieńczonego bullą *Ad ea quae*, wydaną przez Marcina V w 1425 roku, której wykonanie zablokował Zbigniew Oleśnicki⁶⁷.

Pełne potwierdzenie obecności założenia kalwaryjskiego przy kościele Świętego Krzyża w Lublinie i okoliczności jego fundacji wymaga dalszych badań, przede wszystkim archiwalnych, dotyczących nie tylko samych budowli, ale i pobożności pasyjnej w późnośredniowiecznym Lublinie, a także zagadnień teologicznych oraz prawnych. Badania takie, przy jednoczesnym zwracaniu uwagi na możliwe analogie innych miastach średniowiecznej Europy, mogą odsłonić przed nami ciekawy obszar kultury późnego średniowiecza, dotąd badany dość jednostronnie i fragmentarycznie.

znaki na koronach brygidek – symbolizujące pięć ran Chrystusa. Por. L. K w i a t k o w s k a - F r e j l i c h, *Historia życia św. Brygidy Szwedzkiej w cyklu obrazowym w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (powiżytkowskim) w Lublinie*, Lublin 2005; J. K ł o c z o w s k i, H. W e g n e r, *Brygida Szwedzka*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1985, kol. 1116.

⁶³ W a d o w s k i, dz. cyt., s. 502-503.

⁶⁴ M a r c z e w s k i, dz. cyt., s. 153.

⁶⁵ W a d o w s k i, dz. cyt., s. 502-503; M a r c z e w s k i, dz. cyt., s. 154.

⁶⁶ Na wyjaśnienie czeka zagadnienie najstarszej kaplicy Świętego Krzyża w Lublinie, istniejącej około poł. XIII w. na miejscu późniejszego kościoła Dominikanów i jej związek z benedyktynami świętokrzyskimi, prawdopodobnie opiekującymi się we wczesnym średniowieczu zamkowym kościołem Świętej Trójcy. Potwierdzenie tych przypuszczeń postawiłoby problem kultu Krzyża Świętego w Lublinie w zupełnie innym świetle, tym bardziej że benedyktyni świętokrzyscy posiadali nieruchomości w pobliżu terenu Kalwarii lubelskiej; por. A. R o z w a ł k a, *Sieć osadnicza w archidiaconacie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1999, s. 23-24 oraz T e o d o r o w i c z - C z e r e p i ń s k a, dz. cyt., s. 9.

⁶⁷ Ostatnio wiedzę o próbach utworzenia biskupstwa lubelskiego w XV w. usystematyzował Marczewski (dz. cyt., s. 69-72; tam dalsza literatura).